

# Krzysztof Daukszewicz, Ci

Trzecia butelka na pustym stole,  
Pod lamp&#261; dymu ogromna chmura,  
T&amp;#322;uszczem zachodz&amp;#261; oka w rosole  
I ci&amp;#261;gle pada na Mazurach.  
T&amp;#322;uszczem zachodz&amp;#261; oka w rosole  
I ci&amp;#261;gle pada na Mazurach.  
Mokry listonosz przy bramie stoi  
Z kartk&amp;#261; znad morza, kt&amp;oacute;r&amp;#261; kto&amp;#347; nada&amp;#322;  
S&amp;#261;siad&amp;oacute;w ch&amp;#322;opak znowu co&amp;#347; zbroi&amp;#322;;  
A na Mazurach ci&amp;#261;gle pada.  
S&amp;#261;siad&amp;oacute;w ch&amp;#322;opak znowu co&amp;#347; zbroi&amp;#322;;  
A na Mazurach ci&amp;#261;gle pada.  
Stos niedopa&amp;#322;k&amp;oacute;w ledwie zgaszonych,  
Brzydkie zacieki na &amp;#347;wie&amp;#380;ych murach,  
Czu&amp;#263; zapach grzyb&amp;oacute;w nieposuszonych  
I ci&amp;#261;gle pada na Mazurach.  
Czu&amp;#263; zapach grzyb&amp;oacute;w nieposuszonych  
I ci&amp;#261;gle pada na Mazurach.  
Porwanych sieci nie ma gdzie suszy&amp;#263;  
I szpaki boj&amp;#261; si&amp;#281; &amp;#322;&amp;#261;czy&amp;#263; w stada,  
Nie mo&amp;#380;na z domu na krok si&amp;#281; ruszy&amp;#263;;  
Bo na Mazurach ci&amp;#261;gle pada.  
Nie mo&amp;#380;na z domu na krok si&amp;#281; ruszy&amp;#263;;  
Bo na Mazurach ci&amp;#261;gle pada.  
Wok&amp;oacute;&amp;#322; g&amp;oacute;ralskich dom&amp;oacute;w &amp;#347;wiat  
I cepeliowska architektura,  
Nie wida&amp;#263; ju&amp;#380; mazurskich chat,  
Wi&amp;#281;c niebo p&amp;#322;acze na Mazurach.  
Nie wida&amp;#263; ju&amp;#380; mazurskich chat,  
Wi&amp;#281;c niebo p&amp;#322;acze na Mazurach.